Rok VI. Nr. 204. Sosnowiec, środa 29 lipca 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 63.670.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Redukcje urzędników państwowych nastąpią w sierpniu

PRZEDEWSZYSTKIEM MĘŻATKI. — KRESY WSCHODNIE I MAŁOPOLSKA NA PIERWSZYM PLANIE.

WARSZAWA, 28. 7. (wł.) W sierpniu zamierzone są dalsze redukcje urzędników państwowych. Na pierwszy ogień pójdą mężatki, których mężowie pracują i osoby, posiadające inne źródła dochodu.

Przedewszystkiem redukcje te dotkną Kresy Wschodnie i Małopolskę. Zwolnieni zostaną urzędnicy kuratorjów i urzędów szkolnych.

Projektowane jest również zmniejszenie oddziałów szkolnych.

W sądownictwie oszczędności dotyczyć mają przedewszystkiem aplikantów, którzy nie będą pobierać wynagrodzenia.

W województwie warszawskiem skasowane zostaną dwa powiaty.

Co się tyczy dalszych redukcyj, to przewidziane one są dopiero na jesieni, po uchwaleniu odpowiednich ustaw przez sejm.

Narada marsz. Piłsudskiego z premjerem Prystorem w Pikieliszkach dotyczyła także i spraw redukcyj urzędników.

ś. † p.
MICHALINA z ZATAWSKICH
BARCZYKOWA

Po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakr., zmarła dnia 27 lipca 1931 r., przeżywszy lat 61.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 29 lipca o godz. 17 na cmentarz miejscowy w Grodźcu.

Na smutne te obrzędy zapraszają pogrążeni w nieutulonym żalu

CÓRKI, SYN, SYNOWA, ZIĘCIOWIE I WNUKI.

PLENARNE ZEBRANIE BBWR.

WARSZAWA, 28. 7. (wł.) W dniu 1 sierpnia, odbędzie się plenarne posiedzenie bloku bezpartyjnego, na którem wygłosi referat o sytuacji w kraju, prezes bloku, płk. Sławek.

W dniu tym przewidziane są posiedzenia i innych klubów.

REWIZJA W ZARZĄDZIE STRONNICTWA LUDOWEGO.

WARSZAWA, 28. 7. (wł.) Policja polityczna przeprowadziła rewizję w lokalu stronnictwa ludowego przy ul. Nowy Świat 49.

Policja skonfiskowała odezwy stronnictwa, nawołujące do bojkotu wyrobów monopolów spirytusowego i tytuniowego.

ROK SZKOLNY ROZPOCZNIE SIĘ 2 WRZEŚNIA.

WARSZAWA, 28. 7. (wł.) Ministerjum oświaty wydało okólnik, w którym wyznacza rozpoczęcie roku szkolnego na dzień 2 września. br.

STRAJK 2.500 TKACZY POD ŁODZIĄ
Zatarg o niskie stawki akordowe.

ŁÓDŹ, 28. 7. W Zelowie pod Łodzią wybuchł strajk tkaczy ręcznych i mechanicznych w ilości 2500 osób. Strajk powstał najpierw w fabryce Jersaka, a następnie przerzucił się na inne mniejsze zakłady.

Powodem strajku są zbyt niskie stawki akordowe. Delegacja strajkujących robotników przybyła do Łodzi i zwróciła się od inspektora pracy z prośbą o interwencję.

Groźba unieruchomienia 50 linij autobusowych
W WOJ. KIELECKIEM.

WARSZAWA, 28. 7. (wł.) Przedstawiciele związku właścicieli autobusów interwenjowali w ministerjum robót publicznych u dyrektora departamentu, inż. Nestorowicza w sprawie zamknięcia dla ruchu autobusowego dwuch mostów na Pilicy pod Białobrzegami, wobec konieczności ich remontu, co uniemożliwia komunikację autobusową między Warszawą, a Radomiem, Ostrowcem, Kielcami, Zwoleniem, Jedlińskiem i t. d.

Ponieważ jeszcze trzeci most na Pilicy w pobliżu Nowego Miasta ma być zamknięty, a z mostu tego korzystają dotąd autobusy, odbywając drogę okrężną, grozi nadto przerwa komunikacji między Warszawą a Końskiem, Opocznem, Przysuchą i Przytykiem. Ogółem uległoby unieruchomieniu 50 linij autobusowych.

Delegacja uzyskała odpowiedź, że ministerjum robót publicznych nie posiada kredytów na renowację tych mostów i że będą one naprawione dopiero, gdy nadpłyną do kas skarbowych należności z tytułu państwowego funduszu drogowego.

GWAŁTOWNY SPADEK CEN ZBOŻA.

WARSZAWA, 28. 7. (wł.) Na rynku zbożowym zaznaczył się gwałtowny spadek cen zboża. Żyto spadło z 25 złotych na 20 złotych za korzec.

W związku z tem spodziewana jest dalsza zniżka cen chleba.

STAN BEZROBOCIA W POLSCE.

WARSZAWA, 28. 7. (wł.) Według danych statystycznych P. U. P. P., stan bezrobocia w ub. tygodniu wynosił w całym kraju 263.406 osób.

Bezrobocie zmniejszyło się o 5175 osób.

„HR. ZEPPELIN" DOTARŁ DO ZIEMI FR. JÓZEFA.

BERLIN, 28. 7. Według wiadomości nadeszłych do stoczni sterowców we Friedrichshafen, „Hr. Zeppelin" dotarł wczoraj o godz. 23.45, według czasu środkowo - europejskiego, do Ziemi Franciszka Józefa.

W CHILE WALKI ULICZNE TRWAJĄ NADAL.

LONDYN, 28. 7. Donoszą z Santiago de Chili, że ustąpienie prezydenta Ibaneza przyczyniło się do uspokojenia.

Prezes senatu, Pedro Opazo, który objął prowizoryczne urząd prezydenta, musiał ustąpić ponieważ spotkał się z ostrą opozycją zarówno sfer parlamentarnych, jak i szerokich kół społeczeństwa. Głównym zarzutem przeciwko niemu jest fakt jego pokrewieństwa z małżonką b. prezydenta Ibaneza.

W całym kraju panuje wielkie wrzenie. Wytworzyły się dwa obozy zwolenników i przeciwników obalonego prezydenta Ibaneza, między którymi toczą się gwałtowne walki. W Santiago de Chile podczas walk ulicznych zginęło wiele osób

Kilkaset osób w Polsce padło ofiarą oszustów niemieckich
Oszukańcze ogłoszenia fikcyjnych firm zagranicznych.

WARSZAWA, 28. 7. Izba handlowa w Warszawie ostrzegła wczoraj przed ogłoszeniami pewnej firmy zagranicznej, poszukującej przy pomocy anonsów w gazetach polskich, rzekomo kierowników dla swoich oddziałów z pensją 150 do 200 dolarów miesięcznie.

W związku z tem dowiadujemy się, że oszukańczą aferę zainicjowała niemiecka rodzina Lamberti, działająca na terenie Holandji.

Rodzina ta założyła w Holandji szereg fikcyjnych towarzystw np. „Fimex Co", „Novelty Co", „Urania", „Export Co" i t. d.

W pismach rozmaitych krajów ukazują się ogłoszenia, oznajmiające, że jedna z wymienionych firm poszukuje pracowników.

Żadnych kwalifikacyj nie wymaga się — **zarobki sięgać mają od 150 — 200 dolarów miesięcznie.**

Gdy kandydat wyśle ofertę, otrzymuje odpowiedź przychylną z tem jednak zastrzeżeniem, że trzeba przysłać **10 dolarów na próbki towarów.**

Większość łatwowiernych wysyła po 10 dolarów, licząc na sowitą pensję w przyszłości i na tem korespondencja urywa się.

Kilkaset osób w Polsce padło ofiarą tego oszukańczego procederu.

W niektórych miastach oszuści wyłudzili pieniądze od kilkunastu kandydatów na kierowników.

Na skutek doniesień z Polski i jeszcze kilku innych krajów **policja holenderska postanowiła zaaresztować Józefa Franciszka Huberta Lamberti, głównego organizatora tej akcji.**

Aferzysta, czując widocznie, co się święci, zdołał umknąć w porę, a godna jego rodzinka **kontynuuje oszustwa** pod płaszczykiem najrozmaitszych fikcyjnych firm, korzystając z łatwowierności naiwnych.

Samosąd chłopów nad podpalaczem.

RÓWNE, 28. 7. Onegdaj we wsi Studzianka w powiecie równieńskim Mikołaj Sidorczuk, powodowany zemstą na tle zatargu o majątek, podpalił zagrodę swej matki Anny. Ogień przerzucił się na sąsiednie budynki i zniszczył cztery gospodarstwa.

Uciekającego podpalacza ujęli wzburzeni mieszkańcy wsi i tak dotkliwie go pobili, że Sidorczuka w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala w Równem.

Katastrofa kolejowa pociągu Paryż--Barcelona.

PARYŻ, 28. 7. Pociąg pośpieszny Paryż — Barcelona wykoleił się wczoraj wieczorem pomiędzy stacjami Cerbere i Banyuls. Kilka wagonów wyskoczyło z szyn i przewróciło się.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności katastrofa wydarzyła się po przejściu pociągu przez wielki most koło Ballaury, dzięki czemu uniknięto groźniejszych następstw.

Maszynista i palacz zostali śmiertelnie ranni. Szereg pasażerów odniosło cięższe lub lżejsze obrażenia. **Straty materjalne są bardzo wysokie.**

Zamiast wieńca na trumnę
ś. p.
Michaliny Barczykowej
Matki naszego współpracownika przeznaczamy sumę 52 zł. 50 gr. komitetowi dożywiania dzieci w Grodźcu

Pracownicy Zakładów Solvay.

OLBRZYMI POŻAR FABRYKI ŁÓDZKIEJ.

Kilka tkalni w zgliszczach.

ŁÓDŹ, 28. 7. Dziś o północy miasto zaalarmowane zostało głosami syren fabrycznych i wielką łuną. Palił się wielki gmach fabryczny, przy ul. Targowej 57, należący do małżonków Karola i Antoniny Krauze.

W gmachu tym mieszczą się zakłady kilku firm włókienniczych, jak tkalnie Tajtelbauma, ABG, Hirsza i Wenzkego oraz Roberta Kołodziejskiego. Na miejsce pożaru przybyło 14 oddziałów straży ogniowej, które po kilkugodzinnej akcji zdołały pożar stłumić.

Pastwą płomieni padło 4-te piętro, gdzie mieści się fabryka Kołodziejskiego. Na pozostałych piętrach ogień zniszczył częściowo maszyny i zmagazynowany towar.

Straty materjalne są bardzo wielkie. Fabryka ubezpieczona była na 30.000 dolarów.

MEKSYK NA ULICACH ŁODZI.

Napad w biały dzień na szoferów.

ŁÓDŹ, 28. 7. Wczoraj na postoju autobusów przy ul. Rokicińskiej 108 grupa uzbrojonych w noże i łomy napastników zaatakowała właścicieli taksówek.

Bandyci, zadawszy taksówkarzom szereg ciosów, zrabowali im całą posiadaną gotówkę w sumie kilkuset złotych. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli. Pościg policyjny pozostał bez rezultatu. Jeden z rannych, Lisman, został przewieziony do szpitala.

ROZSZARPANY PRZEZ TRYBY.

ŁÓDŹ, 28. 7. W fabryce Shlösserowskiej Manufaktury w Ozorkowie wydarzył się dzisiaj mrożący krew w żyłach wypadek. Podczas naprawiania pasa transmisyjnego został porwany przez tryby maszyny 26-letni Władysław Felczak. Gdy zatrzymano maszynę, było już zapóźno. Tryby oderwały nieszczęśliwemu głowę od kadłuba.

— o —

POŻAR MŁYNA.

Ćwierć miljona strat.

SARNY, 28. 7. Onegdaj z nieustalonej przyczyny wynikł groźny pożar w młynie parowym w Rafałówce, należącym do „Tow. Przemysłowo - Leśnego". Młyn spłonął doszczętnie. Straty wynoszą ponad ćwierć miljona złotych.

REFORMA WIĘZIENNICTWA NA LITWIE.

WILNO, 28. 7. Prasa litewska podaje że w przyszłym miesiącu we wszystkich więzieniach litewskich dotychczasowy regime ma ulec znacznym zmianom. Na mocy nowego projektu, więźniowie polityczni mają być traktowani narówni z przestępcami kryminalnymi. Pozatem nie można będzie zaopatrywać więźniów w produkty i t. p.

— o —

POBÓR DO ARMJI CZERWONEJ.

MOSKWA, 28. 7. Rewolucyjna rada wojskowa w ZSRR postanowiła powołać do czynnej służby wojskowej w armji czerwonej w czasie od 1 września do 1 listopada br. wszystkich obywateli, urodzonych w r. 1909 i starszych, którym upłynęły już terminy odroczenia.

Dokładne terminy poboru mają ustanowić rewolucyjne rady wojskowe okręgów.

NIEUSTANNE ZAMACHY NA POLITYKÓW W EGIPCIE.

Bomba w willi wiceprezesa parlamentu

LONDYN, 28. 7. Wczoraj dokonano na jednem z przedmieść zamachu bombowego na willę wiceprezydenta parlamentu egipskiego, Mohammeda Alama Baszy.

Mimo, że wybuch wstrząsnął okolicą w szerokim promieniu, wyrządzł tylko niewielką szkodę materjalną. Z osób nikt nie został poszwankowany.

Wobec powtarzającyc się ustawicznie w ostatnich czasach zamachów na egipskich mężów stanu, władze przypuszczają, że ma się tu do czynienia ze zorganizowaną akcia kół rewolucyjnych.

Gasnąca gwiazda W. Brytanji.

W związku z upadkiem znaczenia światowego starej Europy, na rzecz młodych i rozrastających się potężnie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, specjalnie uwydatnia się fakt, że w polityce wielkświatowej Anglja poczyna usuwać się, czy też być usuwaną na plan drugi.

O ile przed wojną Anglja była niepodzielną władczynią mórz i oceanów świata. a w polityce międzynarodowej miała ostatnie, decydujące słowo, o tyle dzisiaj w dwunastym roku po ukończeniu wojny trudno oprzeć się wrażeniu, że okres świetności i potęgi imperjum angielskiego zaczyna mijać powoli.

Coprawda nie jest jeszcze, tak daleko, aby można już mówić o upadku Wielkiej Brytanji, jednakże nie ulega wątpliwości, że przechodzi ona głęboką ewolucję, która, co nie jest wykluczone, pójść może w najbliższej przyszłości w kierunku jeszcze większego obniżenia mocarstwowej potęgi angielskiej.

Już dzisiaj widzimy, że rozluźnia się już zależność dominjów brytyjskich od metropolii i stosunki pomiędzy temi dominjami stają się coraz więcej bezpośrednie, to znaczy z ominięciem Londynu.

Od chwili ukończenia wojny do dzisiaj dominja rozszerzyły znacznie zakres swojej autonomji, a niektóre z nich jak Indje walczą wszelkiemi siłami o całkowite wyswobodzenie się z pod jarzma angielskiego.

Już od dawna Londyn przestał być głównym rynkiem kapitałów i popadł w zależność od Ameryki. Tak samo przestał być już Londyn jedyną centralą handlu i transportu. Sytuacja gospodarcza Anglji jest obecnie bardzo ciężka. Przedewszystkiem ciąży na tem państwie olbrzymi dług państwowy, który nie pozwala na rozwinięcie przemysłu w ten sposób, aby on mógł skutecznie konkurować ze Stanami Zjednoczonemi.

Nie mając rozwiniętego rolnictwa, Anglja z konieczności musi być krajem wybitnie przemysłowym. Tymczasem okres Anglji jako państwa przemysłowego już minął. Jej fabryki nie są w stanie konkurować ze współzawodnictwem Ameryki Północnej i Dalekiego Wschodu. Anglja przestaje być wszechświatowym dostawcą fabrykatów. może walczyć jedynie o miejsce pośrednicka, ale i to przychodzi jej z trudnością.

Węgiel angielski coraz mniej staje się potrzebnym na kontynencie. I na to nie ma rady. Żadna nacjonalizacja kopalni na to nie pomoże, nie umożliwi węglowi angielskiemu konkurencji z węglem niemieckim, francuskim i ewent. polskim. Dodać jeszcze trzeba, że doki angielskie redukują się, a rolnictwo nie wykazuje żadnego rozwoju. Całą tę sytuację komplikuje jeszcze i pogarsza znacznie obecny okres dotkliwego kryzysu.

Wszystko więc wskazuje na to, że potężny dziś jeszcze kolos angielski chylić się zaczyna powoli ku upadkowi. Chorobą wewnętrzną Anglji jest kwestja chronicznego niemal bezrobocia i wiry socjalne, na zewnątrz zaś potęga gospodarcza i znaczenie wysp brytyjskich w konglomeracie dominjów maleją coraz więcej, tak, że w niedalekiej przyszłości nie jest wykluczone rozpadnięcie się wielkiego imperjum brytyjskiego.

L. Ł.

Przyszłość nacjonalizmu niemieckiego i republiki w Niemczech.

Publicysta francuski, Pierre Koenig ,umieścił w „Revue Nniwerselle" interesujący szkic o nacjolizmie i republice w Niemczech.

Po wyborach zeszłorocznych, pisze Koenig, (14 września 1930 r.) partja hitlerowców (National Socialistische Deutsche Arbeiter Partei) weszła do Reichstagu w ogromnym zastępie posłów. Wogóle nacjonalizm w Niemczech rośnie gwałtownie od listopada 1918 r.

Już w pierwszych wyborach w okresie rewolucji w końcu 1918 r., stwierdzić można zmierzch partji konserwatywnej. Partję ludową spotkał ten sam los. Na lewicy natomiast widzi się wzrost partji socjalistycznej i demokratycznej. Centrum katolickie z racji swego charakteru wyznaniowego i solidności organizacji utrzymało swe pozycje.

Zdawałoby się, że po przegranej wojnie wszystkie grupy, które są uosobnieniem ducha imperjalizmu, pangermanizmu i militaryzmu, powinny utracić wpływy. W Niemczech jest inaczej. Już 3 czerwca 1919 r. baron von Vietenhoff-Schiel ogłasza w „Der rote Tag":

„Ideały pangermanistów" bynajmniej nie zginęły w d. 9 listopaad 1918 r. Wręcz przeciwnie: wypadki i konsekwencje tego dnia wykazały tylko ich trwałość. Na linji pangermanistów widać ich idee jedna za drugą, jako żyjąca rzeczywistość. On to właśnie powoduje, że w chwili ciężkiego kryzysu trzymamy głowę wysoko i sumienie mamy czyste".

Oświadczenie to jest bardzo charakterystyczne i świadczy, że wodzowie ruchu nacjonalistycznego nie długo zwlekali, by wystąpić na widowni. A oni to właśnie zajmowali się też po wojnie. W miastach i najmniejszych wioskach akcja tych ludzi, cierpliwa i odważna, rozwinęła się potężnie w najrozmaitszych warzyszeń sportowych, patrjotycznych itp., do których pod różnymi pretekstaformach. Powstała olbrzymia ilość stomi wciągano młodzież przedewszystkiem.

Z biegiem czasu organizacje te wcielano do większych i znaczniejszych formacyj. Jedna z większych organizacyj Stahlhelm liczy 8000 kół, z miljonem członków czynnych. Prezesem i członkiem honorowym jest marsz. Hindenburg (wiadomo, że republikanie uważają związek ten za wrogi republice).

Drugą organizacją jawnie polityczną, która zjednała szersze masy dla idei nacjonalistycznej w w błyskawicznem tempie, jest N. S. D. A. P., założona przez austrjaka Hitlera. Organizacja ta obejmuje swymi wpływami wszystkie warstwy społeczne. Nie trzeba chyba dodawać, że partja ta jest wrogiem republiki. Silny rozwój nacjonalizmu od r. 1919 tłomaczy fakt, że republika była źle i niedostatecznie broniona przez swych najlepszych partyzantów. Od 1918 do 1924 r., partja socjalistyczna miała wpływ przeważający w kraju, ale nie umiała go wyzyskać. Trzeba tu jeszcze zaznaczyć, że ruch monarchistyczny cieszy się dużą sympatją w partji ludowej.

Czy wobec tego republika niemiecka nie jest zagrożona? A jednak ostatniemi czasy, zdaje się, jesteśmy świadkami wzrostu sił republikańskich. Po wyborach hitlerowcy popełnili błąd psychologiczny, sądząc, że im wszystko wolno. Pisma były przepełnione żądaniami i groźbami odwetu. To też centrowcy ,ludowcy, socjaliści i demokraci pragnęli stworzyć jednolity front. Dopomógł im w tworzeniu tego cudu jedności Brüning.

Jakie będzie jednak zakończenie walki partyj umiaru z partjami przewrotu? Któż to może przewidzieć? Podkreślić jednak należy, iż wiązadła spajające centrowe grupy z socjalistami są bardzo kruche. Tymczasem nacjanaliści stanowią grupę mocno scementowaną. Jedno jest niewątpliwe, konkluduje autor, że los republiki niemieckiej rozstrzyga się teraz. Gdyby nawet republikanie zwyciężyli, utrwaliłby się ustrój dzisiejszy, który jest parodją republiki'

Udział polski w kongresie międzynarodowej organizacji inwalidów.

W dniach 30 lipca do 3 sierpnia r. b. odbędzie się w Pradze czeskiej doroczny kongres międzynarodowej organizacji inwalidzkiej (C. I. A. M. A. C.), w skład której wchodzą organizacje inwalidzkie 11-tu państw, w tej liczbie i Polski. C. I. A. M. A. C. jest potężną organizacją, liczy bowiem 3.500.000 członków - inwalidów.

Z Polski w kongresie udział bierze delegacja inwalidzka, z prezesem zarządu głównego związku inwalidów wojennych R. P., posłem Janem Karkoszką na czele.

Na porządku dziennym kongresu, poza sprawozdaniem zarządu, wyborem nowych władz itd., znajdują się referaty o powszechnem rozbrojeniu, a pozatem omawiane będą sprawy zaopatrzeń inwalidzkich w państwach zrzeszonych w C. I. A. M. A. C. itd.

Nadmienić należy, że głównym celem C. I. A. M. A. C.-u jest propaganda idei pokoju — z jednej strony, z drugiej zaś zabiegi o podniesienie, względnie utrzymanie na odpowiednim poziomie zaopatrzeń inwalidów wojennych w poszczególnych państwach.

Smutna rocznica dla polaków w Czechosłowacji.

11-LECIE PRZEPOŁOWIENIA ŚL. CIESZYŃSKIEGO.

Prasa polska, wychodząca w Czechosłowacji, zwraca uwagę na 11-tą rocznicę podziału Śląska Cieszyńskiego, która przypadała wczoraj.

Wychodzący w Cieszynie czeski tygodnik „Prawo ludu" zaznacza, że rozstrzygnięcie rady ambasadorów w Paryżu, przepoławiające kraj, było ciężkim ciosem dla ludności polskiej, która spodziewała się, że zasada samostanowienia narodów będzie na tym terenie wprowadzona.

W następnych latach ta część społeczeństwa polskiego, która znalazła się w granicach Rep. Czechosłowackiej, musiała z wytężeniem wszystkich sił bronić swoich placówek szkolnych i kulturalno - oświatowych przed naporem czechizacyjnym, który w ostatnich latach uległ załamaniu.

Rozpoczął się okres stabilizacji i krystalizacji. To też ludność polska spokojnie może patrzyć w przyszłość.

„Wydaliście naszego towarzysza policji --- spalimy wam za to wsie, a gospodarstwa zamienimy w popiół"

NIEFORTUNNE WYBRYKI MŁOKOSÓW WIEJSKICH.

Przed kilku dniami donosiliśmy o sensacyjnych i niepokojących pogłoskach rozsiewanych przez komunistów po wsiach pow. kieleckiego ,jakoby mia ły one pójść w najbliższych dniach z dy mem.

Pogłoski te wywołały panikę wśród mieszkańców okolicznych wsi,którzy na gwałt pakowali rzeczy, by być gotowym do ucieczki.

Po aresztowaniu głównego rozsiewa cza nieprawdziwych wersyj, Wincentego Króla, wszystko ucichło i ludność zajęła się normalną pracą w polu i około gospodarstwa domowego.

Krótko to jednak trwało. — Wczoraj, we wsiach Oblęborku, Kostomłotach i okolicy, tajemnicza ręka rozsypała kartki z napisem: „Wydaliście naszego towarzysza policji — spalimy wam za to wsie, a gospodarstwa wasze zamienimy w popiół".

Zaniepokojona ludność zwróciła się ponownie z prośbą o pomoc do policji, która wydelegowała z wydziału śledczego w Kielcach dwuch wywiadowców z psem policyjnym. Wieczorem pod lasem zauważono rozpalone ognisko i około niego dwie męskie postacie. Wywiadowcy nie namyślając się, niespostrzeżenie udali się w stronę lasu .

Przy ognisku ujęto obydwu mężczyzn, którzy na widok wywiadowców usiłowali wrzucić do ognia kompromitujące kartki. Nie udało się im jednak i obaj odesłani zostali do Kielc.

W czasie śledztwa ustalono, że obaj aresztowani są synami miejscowych gospodarzy, a kartki rozrzucali, jak oświadczyli dla zabawy. Obu przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Podobny i ciekawszy jeszcze wypadpow. jędrzejowskiego, gdzie rzekomym pow. jędrzejowskiego, gdzie rzekomym „bohaterem" chciał być 16-letni chłopak.

W nocy rozrzucono we wsi kartki, pisane ołówkiem, treści następującej.

„Ja jestem człowiek mam nogi psie, paliłem miasta teraz palić będę wsie i ciągle chodząc po nocach jak ten pies, 1 sierpnia spalę całą wieś — Łysaków".

Pod skleconym wierszem znajdował się dopisek „Ostrzegam was pilnujcie się dobrze i wasz dobytek, a gdy będę w niebezpieczeństwie wspomnijcie, że was ostrzegałem".

Śledztwem ustalono, że autorem kartek był, 16-letni chłopiec, Stanisław Kucharski ,któremu rodzice postanowili skroić dobrze skóre by odechciało mu się raz na zawsze niewczesnych żartów.

Policja ostrzega pozatem wszystkich amatorów podobnych żartów, że będą siedzieli w kozie.

Tragiczny wypadek przy budowie domu w Sosnowcu

SPADAJĄCE CEGŁY Z PIERWSZEGO PIĘTRA PORANIŁY CIĘŻKO ROBOTNIKA.

Wczoraj o godz. 1.30 popoł., przy budujących się domach zakładu ubezpieczeń, przy ul. Suchej w Sosnowcu, wydarzył się

tragiczny wypadek,

któremu uległ Wincenty Pietranek, lat 56, mieszkaniec Sosnowca (Czeladzka 16).

Pietranek przywiózł na furze cegłę, którą następnie począł zrzucać z wozu pod jedną ze ścian budynku.

W tym samym czasie jeden z pracowników murarskich, niósł na t. zw. kozle cegły na pierwsze piętro.

W połowie drogi, widocznie zmęczony, oparł się na parapecie okna, przyczem zawadził kozłem o mur, tak, ze wszystkie cegły zsunęły się z kozła i spadły z wysokości pierwszego piętra na Pietranka.

Rozległ się krzyk.

Przypadkowi świadkowie tej sceny zamarli z przerażenia.

Pietranek upadł na ziemię przygnieciony

masą cegieł.

Na miejsce wypadku przybył lekarz, który udzielił rannemu pierwszej pomocy, poczem odwieziono go w stanie b. ciężkim do szpitala.

Nieszczęśliwy doznał ogólnych bardzo ciężkich obrażeń ciała, przy czem

mózg został poważnie naruszony.

Nazwisko sprawcy mimowolnego nieszczęśliwego wypadku nie jest narazie ustalone.

Najbardziej opuszczony i brudny urząd w Sosnowcu — to poczta.

WYJAŚNIENIE DYREKCJI POCZT I TELEGRAFÓW.—O FILJI W SIELCU

Dyrekcja poczt i telegrafów w Krakowie nadesłała nam sprostowanie w sprawie naszych uwag o brudach i zaniedbaniu, panującem w lokalu urzędu pocztowego w Sosnowcu.

Dyrekcja poczt stwierdza, że lokal urzędu jest czysty i w godzinach południowych przewietrzany, że kierownictwo poczty nie traktuje tej instytucji, jako zapadłego wiejskiego posterunku, i że dokłada wszelkich starań, aby panował w nim ład i porządek.

Jesteśmy odmiennego zdania o „ładzie" i porządkach, panujących w urzędzie pocztowym w Sosnowcu, choćby z tego względu, że widzimy i oglądamy go codzień, a nie przy okazji lustracji urzędowej. Wtedy jest on może i czysty i wymyty, lśniący i spraw nie funkcjonujący.

Miarą dbałości kierownictwa poczty w Sosnowcu o wygodę klijentów, jest fakt, że po kilku miesiącach istnienia znosi się oddział poczty w Sielcu. Filja ta miała odciążyć przeładowany i ciasny lokal urzędu w Sosnowcu. otwarta została podobno dla wygody mieszkańców odległej dzielnicy sieleckiej.

Od samego jej powstania uczyniono z filji dużą skrzynkę pocztową, pozbawiono ją charakteru istotnego oddziału, w którymby można wszystko załatwić, odebrać, wysłać i t. d. Dość powiedzieć, że w kosztownym i wygodnym lokalu oddziału, nie było nawet telefonu. Tak pojęta filja stała się zbędna i z koniecznosci przynosić musiała deficyt.

Przedwczoraj do magistratu w Sosnowcu nadszedł list z krakowskiej dyrekcji poczt i telegrafów z zapytaniem, czy wobec tego, że oddział pocztowy w Sielcu będzie zlikwidowany ma istnieć nie przejąłby mieszkania po urzędzie.

Magistrat, który przecież był inicjatorem tej agencji, w odpowiedzi na list dyrekcji, przedewszystkiem wystosował zapytanie dlaczego dyrekcja filję tę chce zlikwidować?

Urząd ten bowiem powstał na skutek licznych próśb ze strony mieszkańców Sielca i okolicy, które poparł magistrat i ze swej strony wystąpił z propozycją urochomienia agencji.

Z większym jeszcze zdumieniem wia domość o likwidacji filji przyjęli mieszkańcy Sielca i okolic.

Radzibyśmy wiedzieć, co za istotne motywy skłaniają dyrekcję poczt do likwidacji oddziału w Sielcu. Nie moga tu bowiem grać roli względy oszczędnościowe, gdyż filja, powtarzamy jeszcze raz, nie była wyzyskana w pełni. Wyjaśnienie takie jest ze wszechmiar pożądane...

Zamach samobóczy 80-letniej staruszki

Z POWODU ZNĘCANIA SIĘ SYNA I CÓRKI.

Onegdaj na smentarzu sławkowskim, przechodnie znaleźli

Emilję Świerczyńską,

lat 80, mieszkankę Sławkowa z objawami silnego zatrucia

esencją octową.

Po udzieleniu pierwszej pomocy na miejscu, Świerczyńską przewieziono do szpitala w Olkuszu, gdzie

zmarła rano.

Denatka targnęła się na życie z powodu dokuczania jej przez syna i córkę.

Tajemnicze morderstwo w Czubrowicach w pow. olkuskim.

Tajemniczy dramat rozegrał się we wsi Czubrowice, gm. Rabsztyn.

W zagrodzie gospodarza Józefa Rogoża, lat 30, znaleziono właściciela zagrody na podwórku bez życia, z ranami postrzałowemi.

Tajemniczy mord popełniono skrycie i policja ma trudne zadanie z odszukaniem mordercy.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

LIPIEC 29 Środa	Dziś: Marty Jutro: Julitty Wschód słońca: 3.53 Zachód słońca: 7.32

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 29 lipca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 14.50. Kom. gosp. 15.25. Odczyt z Wila. 15.45. Kom. harcerski. 16.00. Program dla dzieci. 16.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.50. Radjo wśród inteligencji pracującej. 17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.35. Odczyt z Krak. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Muzyka z płyt gramof. 19.40. Skrzynka poczt. roln. 19.55. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 20.00. Pras. Dz. R. 20.10. Kom. sport. I. 20.15. Odczyt p. t. Muzycy polscy w Stanach. Zjedn. Ameryki. 20.30. Muzyka lekka. 21.30. Słuchowisko ze Lwowa.. 22.00. Feljeton p .t. Manja twórcza Lukrecego. 22.15. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.20. Kom. meteor., sportowy II i policyjny. 22.25. Program na dz. nast. 22.30. Muzyka lekka i tan. z restaur. Polonia Palace-Hotel.

Czwartek, 30 lipca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 14.50. Kom. gospod. 15.25. Odczyt p. t. Radość lata. 15.45. Kom. L. O. P. P. 16.00. Muzyka z płyt gramof.. 16.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.50. Czy zwierzę jest muzykalne. 17.15. Muzyka z ptył gramof. 17.35. Powojenna literatura czeska i słowacka. 18.00. Koncert solistów. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Giełda roln. 19.30. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 19.35. Kom. Państw. U. W. F. i Państw. Zw. Sport. 19.40. Pras. Dz. Radj. 19.50. Słowo wstępne do tr. z Salzburga. 20.00. Tr. z Salzburga. Opera komiczna w 2 aktach H. Matrimonio sergreto. W przerwie kom. sport. I. oraz repetuar warsz. teatrów miejsk. 22.30. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.35. Kom. meteor., sport. II i policyjny. 22.40. Program na dz. nast. 22.45. Muzyka lekka i tan.

KATOWICE.

Środa, 29 lipca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 14.50. Kom. gospod. z Warsz. 15.10. Kom. Zw. Polsk. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 15.25. Odczyt z Wilna. 15.45. Intermezzo muz. 16.00. Program dla dzieci z Warszawy i Wilna. 16.30. Koncert z płyt gramof. 16.50. Odczyt z Warsz. 17.10. Koncert z płyt gramof. 17.35. Odczyt z Krak. 18.00. Muzyka lekka z Warszawy. 19.00. Codz. odcinek powieśc. 19.15. Rozmaitości. 19.30. Kultura materjalna i duchowa w czasach piastowskich. Na rozstajnych drogach... Prawem i lewem na ziemi śląskiej. 19.50. Kom. sportowe. 19.55. Tr. z Warsz. 21.30. Słuchowisko ze Lwowa. 22.00. Tr. z Warsz. 22.25. Program na dz. nast. 22.30. Muzyka z Warszawy. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. francuskim.

—o—

Ogólna.

(o) **Choroby zakaźne w Polsce.** W ciągu miesiąca czerwca r. b. zanotowano w Polsce następujące wypadki zachorowań na choroby zakaźne: dur brzuszny 126 zachorowań i 10 wypadków śmiertelnych, dur osutkowy — 75 zachorowań i 5 zgonów, czerwonka — 6 zachorowań i 1 zgon, płonica — 257 zachorowań i 7 zgonów, błonica — 190 zachorowań i 11 zgonów, odra — 295 zachorowań i 3 zgony, krztusiec —64 zachorowań i 5 zgonów, wreszcie gorączka połogowa 24 zachorowania i 5 zgonów.

(o) **Wyjaśnienia w sprawie kosztów badania lekarskiego.** Wobec wątpliwości, jakie wynikły w sprawie przyznawania zwrotu kosztów badania lekarkiego funkcjonarjuszów państwowych, przenoszonych w stan spoczynku, lub ze stanu tego powołanych do służby czynnej, ministerjum spraw wewnętrznych specalnym okólnikiem do wszystkich wojewodów zarządziło, co następuje:

W wypadku, gdy funkcjonarjusze lub emeryci paddawani są badaniu lekarskiemu na zarządzenie władz i w tym celu muszą odbyć podróż, podróż ta ma charakter służbowy i wobec tego winni oni otrzymać zwrot kosztów podróży i djet w myśl odnośnych przepisów. Natomiast gdy funkcjonarjusze państwowi lub emeryci poddawani są badaniu lekarskiemu na skutek własnej prośby albo odwołana mają prawo do zwrotu kosztów podróży i djet tylko w takim wypadku, jeśli badanie lekarskie wykazało słuszność prośby lub odwołania.

W wypadku, gdy funkcjonarjusz lub emeryt zostaje skierowany przez komisję lekarską do szpitala lub kliniki, wówczas koszty leczenia i pobytu w szpitalu pokrywa skarb państwa.

(o) **Uroczystości sodalicyjne na Jasnej Górze.** Na kongresie marjackim w Krakowie dn. 12 kwietnia r. b. istniejące w Polsce Sadalicje Marjańskie zobowiązały się po wieczne czasy do stawienia się, by w dniu 15 sierpnia w kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze w Częstochowie, odprawianą była uroczysta wotywa na podziękowanie Najświętszej Pannie za Jej cudowną opiekę, okazywaną narodowi polskiemu zawsze, a specjalnie w roku 1920 podczas nawały bolszewickiej wyświadczoną.

Nawiązując do tej uchwały, sekretarjat Sodalicyj Marjańskich w Polsce zawiadamia, że wspomniane nabożeństwo w roku bieżącym odbędzie się na Jasnej Górze o godzinie 9 rano. Pożądana jest w dniu tym obecność na Jasnej Górze jaknajwiększej liczby sodalistów i sodalistek z całej Polski.

Z Kielc.

(k) **Biuro zw. straży ogniowych przeniesione do nowego lokalu.** Biuro związku straży ogniowych województwa kieleckiego w Kielcach, zostało przeniesione do nowego lokalu przy ul. Śniadeckich nr. 30 I piętro.

Z Sosnowca.

(s) **Konferencja rozjemcza dozorców domowych nie doprowadziła do żadnych rezultatów.** Wczoraj, jak to zapowiadaliśmy, w inspektoracie pracy w Sosnowcu, pod przewodnictwem zastępcy inspektora pracy, p. Rychłowskiego, odbyła się konferencja między dozorcami domowymi, a właścicielami domów.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele obu związków dozorców domowych i przedstawiciele związku właścicieli nieruchomości.

Konferencja, pomimo kilkugodzinnych obrad do konkretnych rezultatów nie doprowadziła.

Podczas uzgadniania wysuwanych wa runków doszło do nieporozumienia.

Mianowicie właściciele domów nie zgodzili się na warunek, który mówi, że przy wymawianiu pracy i przyjmowaniu do pracy dozorców domowych, właściciel nieruchomości nie będzie sam decydował.

Musi się w tej sprawie porozumieć ze związkiem. Warunek ten stał się kością niezgody.

Następna konferencja naznaczona została na dzień 11 sierpnia br.

(s) Reperacja mostu na Brynicy przy ul. Sobieskiego. W tych dniach magistrat Sosnowca przystąpi do gruntownej reperacji mostu drewnianego, na rzece Brynicy przy ul. Sobieskiego. Kosztorys reperacji mostu obliczony jest na 14.000 zł. Roboty wykonane zostaną w najbliższych dwu tygodniach.

(s) Jedzą chleb w Polsce i jeszcze lżą Polskę. Wczoraj przerwała nagle koncerty w „Cukierni Warszawskiej", grająca tam od dłuższego czasu orkiestra mandolinistów rosyjskich.

Wpłynęło na to ekscentyczne zachowanie się obcokrajowców - muzyków, wobec władz polskich i społeczeństwa.

Zdarzało się niejednokrotnie, że muzycy ci, korzystający z naszej gościny w Polsce, zachowywali się w miejscach publicznych, zgoła niestosownie.

Coś o tem powiedziećby mogła policja interwenjująca w kilku wypadkach.

Rozwydrzenie pp. muzyków - obcokrajowców doszło do tego stopnia, że lżyli Polskę i urządzenia polskie.

Dość mamy u siebie bezrobotnych muzyków, którzy bezskutecznie szukają pracy. Czas więc skończyć z obieżyświatami, zabierającymi chleb naszym pracownikom.

Zarząd cukierni słusznie postąpił, usuwając z estrady orkiestrę, która nie potrafiła się odpowiednio zachować.

(s) Wycieczka klubu im. marsz. Piłsudskiego w Milowicach. Klub młodzieży im. marsz. Piłsudskiego w Milowicach urządza w dn. 1 sierpnia b. r. wycieczkę do Złotego Potoka dla swych członków i sympatyków.

Wyjazd nastąpi w sobotę o godz. 3 popoł. powrót w niedzielę wieczorem. Przejazd dla członków 3 zł., dla sympatyków 3.50 zł. Zapisy przyjmuje sekretarz klubu, od godz. 7 do 9 wiecz.

(s) Usiłowanie samobójstwa. W mieszkaniu Wojciecha Peża przy ul. Narutowicza 36 w Sosnowcu, usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej sublokatorka, 17-letnia Irena Gacińska. W stanie niezagrażającym życiu przewieziono ją do szpitala. Przyczyna rozpaczliwego kroku narazie niestalona.

(s) Repertuar kin. „Zagłębie" — „Pochodnia". „Palace" — Nieczynne.

Z Będzina.

(b) 9-letni zbieg. Onegdaj wyszedł z domu, 9-letni Franciszek Janik z Łagiszy i od tej chwili wszelki ślad za nim zaginął.

Zrozpaczeni rodzice udali się o pomoc do policji, która ze swej strony poczyniła wszystko, aby odnaleźć chłopca.

Przypuszczenie jakiegoś nieszczęśliwego wypadku odpada, wobec częstych zapewnień chłopca, że ucieknie z domu.

Ktoby coś wiedział o zbiegu, proszony jest o zawiadomienie posterunku policji w Łagiszy.

Znamienna rezolucja robotników
kopalni „Renard" w Sosnowcu.

W ub. niedzielę odbyło się w Sosnowcu walne zebranie związku zawodowego robotników przemysłu górniczego z kopalni „Renard".

Zebranie zagaił *p. Wolski*, przewodniczył *p. Przeworski*, sekretarzował *p. Sobieraj*. Obszerny referat na temat ideologji Z. Z. Z., o sytuacji gospodarczej w Polsce i skutkach bezrobocia, wygłosił generalny sekretarz związku, *p. K. Bogner*. Przemawiali również pp.: *Gawęcki, Starosta, Imieliński, Kmiecik, Bednarski i Zieliński*. Pod koniec uchwalona została rezolucja, którą w całości poniżej przytaczamy:

„Górnicy kopalni „Renard", zgromadzeni w dniu 26.7 br., na zebraniu zw. górniczego Z. Z. Z. w Sosnowcu, po wysłuchaniu referatu sekr. gen. K. Bognera i wyczerpującej dyskusji, stwierdzają co następuje:

Sytuacja materjalna staje się dla robotników z dnia na dzień coraz bardziej nieznośna, równocześnie zaś potęgują się ataki zorganizowanego kapitału węglowego, zmierzające do dalszego obniżenia poziomu życiowego górników, do przywłaszczenia sobie wszystkich wartości, wydobytych kosztem potu i znoju górnika.

Zgromadzeni zdają sobie jaknajdokładniej sprawę, że wysiłki rządu pomajowego w kierunku poprawy bytu robotników, muszą być solidarnie poparte przez wszystkich zainteresowanych w poprawie bytu robotników, albowiem jedynie przy zdecydowanej pomocy zorganizowanej pracy, mogą te konstrukcyjne zamierzenia być zrealizowane.

Przeto górnicy kop. „Renard", stojąc twardo na gruncie programu Z. Z. Z., wzywają swych współtowarzyszy pracy bez różnicy przekonań politycznych, do masowego wstąpienia w szeregi bezpartyjnego i twórczego związku Z. Z. Z. dla wykuwania lepszej przyszłości i lepszych praw ludziom pracy.

Zebrani witają jaknajserdeczniej górników z chadeckiego związku, którzy zgłosili swe przystąpienie do związku Z. Z. Z., a więc do wspólnej wytężonej i twórczej pracy. Zgromadzeni nie zgadzają się z projektem przemysłowców górniczych, w dziedzinie zatrudnienia bezrobotnych kosztem obniżenia głodowego poziomu zarobkowego robotników pracującym, zarabiającym od 80 — 140 zł. miesięcznie.

Zatrudnienie bezrobotnych odbywać się winno kosztem 50 proc. redukcji dygnitarzy administracyjnych, pobierających horendalne sumy za pracę zbędną oraz drogą nadzwyczajnego opodatkowania miljardowych tantjem.

A więc górnicy kop. „Renard" wszyscy do szregów związku ZZZ".

Wykrycia składu bibuły komunistycznej w lesie.
SUKCES POLICJI OLKUSKIEJ.

Wczoraj pokrótce donosiliśmy o aresztowaniu komunistów na terenie Olkusza. Dziś podajemy dalsze szczegóły tej sprawy.

Od dłuższego już czasu policja olkuska podejrzewała o uprawianie komunizmu dwuch mieszkańców Olkusza, 25-letniego Altera Wajcmana i 21-letniego Chaima Berkowicza. W ubiegłą sobotę, jeden z funkcjonarjuszy zauważył obydwuch podejrzanych mężczyzn, zdążających w stronę lasu w towarzystwie młodej dziewczyny.

Obserwujący towarzystwo wywiadowca ujrzał, że w pewnem miejscu, w wiklinach za torem kolejowym, komuniści się zatrzymali i poczęli coś odkopywać.

Odkopano dwie puszki blaszane pełne druków komunistycznych. broszur, ulotek, sprowadzonych z Zagłębia w celu rozesłania ich na terenie powiatu, przed świętem komunistycznem w dniu 1 sierpnia. Mężczyźni wydobywszy część druków poczęli ładować je za dessous swej towarzysce, która po ukryciu pod suknią kolportarzu, udała się do miasta, gdzie wsiadła do autobusu z zamiarem odjechania do Wolbromia .

Zaaresztowana w autobusie i osadzona na posterunku podała się jako Chaja Sztorhan, pseudonim „Hela", lat 20, zamieszkała w Wolbromiu. Podczas rewizji znaleziono u komunistki około 500 broszur i ulotek CKKP. i KZM. Wkrótce potem zaaresztowano Wajcmana i Berkowicza. W odkopanych skrzyniach znaleziono obfity materjał komunistyczny posegregowany i zaopatrzony w napisy i nazwy miejscowości powiatu, do jakich był przeznaczony.

Z Dąbrowy.

(d) Podoficerowie rezerwy jadą na zjazd w Gdyni. Dnia 15 i 16 sierpnia odbędzie się w Gdyni walny zjazd związku podoficerów rezerwy połączony z do rocznemi obradami delegatów kilkuset kół z całej Polski.

Zagłębiowscy podoficerowie rezerwy wybierają się gromadnie na zjazd do Gdyni, by nietylko przyłączyć się do zakreślonych programem uroczystości, ale i zwiedzić morze i okolice.

Koszty przejazdu koleją są minimalne, mianowicie podoficerowie rezerwy i najbliżsi członkowie ich rodzin płacą 15 zł., zaś osoby obce 25 z., podczas gdy normalne koszta przejazdu wynoszą 74 zł. Zapisy do dnia 8 sierpnia od godz. 6 — 9 wiecz. przyjmuje sekretarjat. w lokalu „Kuźnicy" ,ul. 3-go maja 4 w Dąbrowie.

Z Zawiercia.

(z) Z działalności związku pracy obywatelskiej kobiet w Myszkowie. Istniejący na terenie Myszkowa, zw. pracy obywatelskiej kobiet, z przewodniczącą, p. Jadwigą Bauererttową rozpoczął przez trzema tygodniami akcję dożywiania dziatwy, zdobywszy na ten cel fundusze z urządzonej loterji fanto wej. Obecnie dla umożliwienia dalszego kontynuowania akcji dożywiania, posta nowiono zasilić kasę przez urządzenie na ten cel zabawy, w dn. 2 sierpnia.

(z) Komunikat związku podoficerów rezerwy. Zarząd koła O. Z. P. R. w Zawierciu podaje do wiadomości podoficerów rezerwy, że z dniem 21 lipca r. b. rozpoczął ponowną rejestrację członków koła Zawiercie, wobec czego wzywa wszystkich podoficerów do zgłaszania się z dokumenami wojskowemi. w świetlicy zw. strzeleckiego przy ulicy Pomorskiej w Zawierciu, w godzinach od 6 wiecz. do 8 wiecz. w poniedziałki i środy każdego tygodnia, w celu otrzymania legitymacyj członkowskich.

Jednocześnie zarząd koła zawiadamia, iż rozpoczął przyjmowanie zapisów na zjazd ogólny podoficerów rezerw w Gdyni, który odbędzie się w dn. 15 i 16 sierpnia r. b. Koszt przejazdu wraz z wyżywieniem i kwaterą wynosi 14 zł. od członka, dla gości (rodzin i t. p.), pragnących wziąć udział w zjeździe oraz zwiedzić Gdynię i morze polskie — 30 zł. od osoby. Lista zgłoszeń zostanie zamknięta w dniu 1 sierpnia r. b.

(z) Pogrzeb śp. dr. Antoniego Gajdzińskiego. Wczoraj o godz. 8 wieczorem, przy licznym udziale społeczeństwa, przedstawicieli miejscowych władz i urzędów, związku lekarzy, pracowników sejmiku i starostwa, pracowników kolejowych st. Łazy, Myszków i Zawiercia, delegacji kolejowej z Warszawy, kolejowych straży ogniowych st. Łazy i Zawiercia oraz orkiestry kolejowej, odbyła się eksportacja zwłok, śp. dr. Antoniego Gajdzińskiego na rampę kolejową, gdzie trumnę załadowano do wagonu. O godz. 10.50 wieczorem, wagon ze zwłokami doczepiono do pociągu osobowego. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godz. 11 rano w Radomsku. Śp. dr. Gajdziński pochowany zostanie w grobie rodzinnym.

S. S. VAN DINE.

Dom nienawiści
(SPRAWA GREENÓW).

Przekład autoryzowany **Janiny Sujkowskiej.**

62.

Tylko Ada nie podlega zakazowi, jako nie rodzona córka Tobjasza i ona, w razie wyjścia zamąż, mogłaby zamieszkać gdzie indziej, nie tracąc przez to praw do spadku

— Jaką karę pociąga za sobą wyprowadzenie się z domu wbrew nakazowi testamentu?—zapytał znów inspektor.

— Zupełne wydziedziczenie.

— Straszny był ten stary — mruknął Vance. — Ale a propos pieniędzy. Kto niemi rozporządza i w jaki sposób?

— Z wyjątkiem małych, oddzielnych zapisów — wdowa. Ona zawiaduje niemi za życia i ma prawo zapisać je po śmierci dzieciom—ewentualnie wnukom — jak sama zechce. Byle tylko nikom obcemu.

— Z czego zatem żyje obecna, młoda generacja Greenów? Czy tylko z hojności matki?

— Niezupełnie. Każde z pięciorga dzieci ma otrzymywać od egzekutorów określoną sumę, czerpaną z dochodów matki i wystarczającą na osobiste potrzeby. — Markham złożył papier. — Otóż tak przedstawia się testament Tobjasza.

— Wspomniałeś o kilku małych zapisach — rzekł Vance. — Co to są za zapisy?

— Jeden dla Sproota, zapewniający mu utrzymanie w razie opuszczenia służby. Drugi dla Mannheimowej, zapewniający jej pensję do żywotnią, począwszy od upłynionego-terminu dwudziestu pięciu lat.

— A! to ciekawe! Do tego czasu zaś wolno jej pozostać na stanowisku kucharki i pobierać pensję.

— Tak.

— Uprzywilejowana osoba! Coś mi mówi. że już niedługo pogadam z nią od serca. Czy są jeszcze jakie zapiski?

— Owszem, mały zapis dla szpitala, w którym Tobjasz wyleczył się z tyfusu i donacja dla katedry kryminologji na uniwersytecie w Pradze. I jeszcze jedno: zapis bibljoteki dla Policji Nowojorskiej, mający być uskuteczniony po upływie dwudziestu pięciu lat. Ciekawe. co?

Vance spojrzał zaciekawiony.

— Zdumiewające!

Heath zwrócił się do inspektora.

— Czy pan wiedział o tem, panie inspektorze?

— Coś słyszałem, chociaż nie zrobiło to na mnie wrażenia. Książki, do których się będzie miało dostęp dopiero po upływie ćwierć wieku, nie działają na wyobraźnię.

Vance udał zainteresowanie papierosem, lecz już zorjentowałem się odrazu, że był silnie podniecony.

— Testament pani Greene — ciągnął Markham — bardziej się odnosi do obecnego stanu rzeczy, chociaż osobiście nie widzę w nim nic dodrugo uwagi. Jest matematycznie sprawiedliwy i dzieli majątek na pięć równych części, które miały przypaść Julji, Chesterowi, Sibelli, Rexowi i Adzie.

— To nie jest ciekawe — wtrącił sierżant. — Ciekawsze, kto zabierze pieniądze, jeżeli oni powymierają?

— To jest proste — odparł Markham. — W razie śmierci którego z dzieci, jego część dzieli się równo między pozostałych.

— To znaczy, że gdyby wszyscy umarli oprócz jednego — to jedno zagarnęłoby wszystko? Co?

— Tak.

— To znaczy, że teraz, w razie śmierci starej, na Sibellę i Adę w padłoby po połowie majątku?

— Tak, sierżancie.

— Ale gdyby one wszystkie trzy umarły, to coby się stało z majątkiem? Na kogoby przeszedł?

— Jeżeliby która z panien wyszła zamąż, to na jej męża, a jeżeli nie, to na państwo. To jest gdyby nie znaleźli się inni krewni, a zdaje mi się, że niema żadnych.

Heath zamyślił się głęboko.

— Nic się z tego nie da wyłonić — rzekł tonem lamentu. — Wszyscy korzystają jednakowo i z rodziny zostały już tylko trzy kobiety.

— Trzy mniej dwa równa się jeden, sierżancie — podsunął niewinnie Vance.

— Co pan przez to rozumie?

— Morfinę i strychninę.

Heath drgnął i skrzywił się.

— Na Boga! — uderzył pięścią w stół. — Ja do tego nie dopuszczę — i ogarnięty poczuciem bezradności ,umilkł i sposępniał.

— Wiem, co się z panem dzieje— rzekł smętnie Vance. — Ale nie mamy innego wyjścia jak czekać. Jeżeli pobudką tych mordów są miljony Greenów, to żadna siła na ziemi nie odwróci przynajmniej jeszcze jednej tragedji.

— Czy nie możnaby skłonić tych dziewcząt, żeby się rozjechały? — zapytał inspektor.

d. c. n.

Na wysuniętym brzegu polskiego morza.

PÓŁWYSEP HEL W DWUNASTYM ROKU RZĄDÓD RZECZYPOSPOLITEJ.

(Od własnego korespondenta).

Hel, w lipcu 1931.

Do najpiękniejszych wycieczek z Gdyni, należy przejażdżka parowcem na półwysep Hel. Ledwo znikną z oczú zarysy portu gdyńskiego, jjuż w lekkiej mgle porannego słońca wyłaniają się za budowania Helu, tej miłej i romantycznej wioski rybackiej, leżącej na samym cyplu półwyspu helskiego.

Wygodny statek „Żeglugi Polskiej“, prując rażno przejrzyste fale polskiego morza już po dobrej godzinie jazdy do ciera do portu helskiego.

Kto nie był już od kilku lat na Helu, ten przyjemnie jest żdziwiony olbrzymim postępem w rozbudowie tego romantycznego osiedla nadmorskiego. Już w oddali wpada w oko długi szereg nowych budynków (przeważnie pensjonaty i prywatne wille), a specjalnie wyróżnia się nawowybudowana nad brzegiem morza kolonja rybacka, licząca przeszło 50 jednorodzinnych domków, wzniesionych przy pomocy państwowego banku rolnego. Patrząc na Hel z daleka od strony zatoki ma się wrażenie, że to już nie wioska, ale pokaźne weale miasto.

Bardzo dodatnio dla gospodarki polskiej nad morzem wypadnie porównanie dzisiejszego Helu z jego wyglądem w roku 1920. Przezwyciężając naprzykład olbrzymie trudności techniczne, związane z budową linji kolejowej wzdłuż całego półwyspu dokonaliśmy dzieła, na które Niemcy nie odważyli się nawet przed wojną.

W miejsce starego, drewnianego mola, powstało nowe malo kamienno - betonowe z przystanią pasażerską, powstało jeszcze drugie molo handlowe, następnie za czasów polskich wybudowano łazienki, wspomnianą kolonję rybacką, gmach poczty, stację meteorologiczną, zaś prywatna inicjatywa stworzyła liczne pensjonaty, hotele, domy kuracyjne i wille prywatne.

Mieszkańcy Helu, niestety, w większości jeszcze niemcy (pochodzenia holenderskiego) chcąc nie chcąc muszą uznać, iż rządy polskie stworzyły dla nich erę poważnego wcale dobrobytu.

Dawne pustkowie, zapełnione jest dziś, zwłaszcza w pełnym sezonie, letnikami ze wszystkich stron Polski, pozostawiającymi dużo pieniędzy na Helu. Z drugiej strony silny ruch budowlany na półwyspie jeszcze przed kryzysem, postawił na nogi miejscowych rzemieślników.

Dzisiaj wioska Hel, właściwie już małe miasteczko, liczy przeszło 600 stałych mieszkańców, zaś ruch letników oblicza ją przeciętnie cyfrą 1800 osób rocznie. Z chwilą przełamania zasady dopuszczania do Helu jako stałych mieszkańców jedynie ewangelików — znalazły tam osiedlenie i katolickie rodziny rybackie, jak również powstało tam kilka polskich placówek handlowych i gospodarczych.

W ogóle na każdym kroku widać na Helu znaki polskości. Wszelkie napisy na domach, składach, kawiarniach są jedynie w języku polskim. Starzy Helanie coprawda nie znają języka polskiego, ale dorastająca młodzież już włada nim nieźle. Zrobiła to szkoła polska, w której zamiast Wilhelma i Bismarka wisi na ścianei mapa Polski, orzeł biały i portret Prezydenta Rzplitej.

W rezultacie stwierdzić można że Helanie czują się dobrze pod rządami Rzeczypospolitej i nawet Niemcy nie życzyliby sobie powrotu do dawnych przedwojennych warunków.

Zast.

Powiat kielecki organizatorem nowej metody w akcji popierania rolnictwa.

Podniesienie stanu rolnictwa w kraju jest jedną z palących potrzeb.

Sejmiki powiatowe, doceniając znaczenie tej potrzeby, albo opierały pracę swą nad podniesieniem rolnictwa w powiecie wyłącznie na O. T. O. i K .R., subsydjując je albo pracę koncentrowały w swoich rękach.

Z inicjatywy starosty Borysowicza, prowadzone są obecnie doświadczenia przez powiat kielecki systemem pośrednim, który daje doskonałe rezultaty, robiąc ogromny wyłom w dotychczasowej organizacji pracy nad podniesieniem rolnictwa.

System zastosowany przygotowuje poszczególnych rolników do pracy społeczno - rolniczej, daje samodzielność kółkom rolniczym, posługując się pomocą samorządu powiatowego i gminnego, niętylko pod względem finansowym, lecz i organizacyjnym. Cechą charakterystyczną nowego systemu jest powszechność w pracy nad podniesieniem rolnictwa, która dociera do każdego zakątka, jest stałe uzgadnianie metod i taktyki postępowania oraz racjonalny podział pracy.

Celem nowego systemu jest zorganizowanie żywotnego kółka rolniczego w każdej wsi,którego zadaniem byłaby propaganda nowożytnych sposobów gospodarki rolnej oraz spełnianie konkretnych zadań ,jak np. kupno maszyn, pasz treściwych, nawozów, dozór obór i t. p.

Dla tego celu powiat kielecki podzielony został na cztery rejony. Na czele każdego rejonu stoi instruktor rejonowy oraz instruktorzy specjaliści: hodowlany i ogrodniczy oraz agronom powiatowy, zadaniem którego jest meljoracja, zalesianie nieużytków oraz zwalczanie szkodników roślinnych. Trzej ostatni działają na terenie całego powiatu.

Na czele wszystkich rejonów stoi kierownik okręgu ćwiczebnego, który działa z ramienia prezesa O. T. O. i K. R. Pozatem w gminach, które przeszły na prawo o państwowym nadzorze nad buhajami, działają kontrolerzy obór.

Ośrodkiem pracy bezpośredniej jest w każdej gminie komisja rolna gminna, działająca pod przewodnictwem wójta i instruktora rejonowego lub jego zastępcy, przodownika gminnego.

Uprowadzenie syna łódzkiego lekarza

POLICJA PARYSKA WYKRYŁA SENSACYJNE I TAJEMNICZE PORWANIE.

Policja łódzka otrzymała sensacyjną wiadomość o ujęciu w Paryżu pary międzynarodowych aferzystów, którzy uprowadzili dziecko jednego z łódzkich lekarzy.

W Paryżu aresztowano w tych dniach parę głośnych aferzystów, nazwiska której nie można narazie ustalić, gdyż posiada on kilkanaście dowodów osobistych, niektóre z nich opiewają nawet na

stare arystokratyczne nazwiska.

Para ta występująca zależnie od potrzeby i okoliczności, to jako małżeństwo, to jako rodzeństwo lub nawet — jako para przyjaciół, uprawiała szantaż na różnych wybitnych osobistościach, lekarzach, finansistach i t. d.

Kiedy przeprowadzono rewizję w luksusowych apartamentach, w których szantażyści mieszkali

znaleziono tam chłopca lat 8 — 10.

Chłopiec ten starannie wychowany i utrzymany nie umiał wyjaśnić, czy jest synem swych opiekunów. Przeciwnie, raczej miał co do tego wątpliwości. Opowiedział on, iż nieraz rodzice sprzeczali się co do niego i raz podsłuchał jak mówili, że zamierzają

odesłać go z Francji do rodziców.

Zbrodnicza para narazie „wykręcała się sianem“, opowiadając fantastyczne historje o pochodzeniu chłopca, wreszcie jednak pod gradem umiejętnie poprowadzonych pytań przyznała się.

Sześć, czy siedem lat temu dwuletniego wówczas chłopca wykradziono z domu jednego z lekarzy łódzkich.

Szantażyści zamierzali wyłudzić w ten sposób znaczny okup od bardzo bogatego łodzianina. Nie zdołali jednak tego uskutecznić, gdyż musieli niespodziewanie, a pośpiesznie opuścić nazajutrz granice Polski.

Uprowadzonego chłopca zabrali ze sobą i od tej chwili zajęli się jego wychowaniem, licząc wciąż, że przy okazji zdobędą

okup, który sowicie wynagrodzi im fatygę i ekspens poniesiony na wychowanie dziecka.

Policja łódzka przeprowadza obecnie szczegółowe dochodzenie czy faktyczna ta historja odpowiada rzeczywistości.

OBWIESZCZENIE O SPRAWDZENIU WIERZYTELNOŚCI art. 502 K. H.

Syndyk tymczasowy masy upadłości kopalni węgla kam. „Wiesława“ na mocy art. 501 i nast. K. H. wzywa wierzycieli upadłej kopalni, aby stawili się przed syndykiem tymczasowym osobiście lub przez pełnomocników i oświadczyli z jakiego tytułu, w jakiej sumie są wierzycielami oraz złożyli syndykowi lub w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu tytuły swych wierzytelności.

Sprawdzenie odbywać się będzie w obecności Sędziego - Komisarza w sali zebrań Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu w dniu 10 sierpnia 1931 r. o godz. 11 rano.

Syndyk tymczasowy
STANISŁAW MALARSKI.

(z) Nowe ceny pieczywa. Na odbytem posiedzeniu komisji cennikowej ustalono nowe ceny pieczywa i mąki, które przedstawiają się następująco: za 1 kg. chleba pytlowego z mąki żytnei; 65 proc. — 41 gr., chleba żytniego razowego z mąki 80 proc. — 27 gr., bułek pszennych i chałek zwyczajnych z mąki 65 proc. — 70 gr., chałek jajecznych — 90 gr. Mąka żytnia 65 proc. w sprzedaży hurtowej za 1 kg. — 43 gr., mąka żytnia razowa 80 proc.— 28 gr., mąka pszenna 65 proc. — 48 gr.

(z) **Pożar.** We wsi Przeczyce wybuchł nagle pożar, który pomimo szybkiej pomocy straży, w ciągu b. krótkiego czasu strawił zabudowania wdów Gabryeli i Magdaleny Kubik. Spłonęły dwa domy mieszkalne, stodoła pełna zboża, 2 krowy. koń i inwentarz martwy. Straty wynoszą przeszło 20.000 zł. W czasie pożaru uległa dotkliwym poparzeniom nóg Gabryela Kubik. Pożar powstał wskutek wadliwości komina.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 28. 7.

Warszawa dol. 9.04
Londyn 43.36
Paryż 34.99
Wiedeń 125.50
Praga 26.44
Włochy 46.75
Szwajcarja 174.07
Holandja 360
Kopenhaga 238.70
Dol. War. prł obrt. 9.06 — 9.05 i pół

Tendencja słabsza.

AKCJE.

Warszawa, 28. 7.

Bank Polski 115.50 — 116.00
Sole potasowe 90.00

Tendencja utrzymana.

5 pro. Poż. Konwer. 44.50
4 i pół Ziem. Kredyt. 49.75—49.25—49.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, z dn. 28. 7.

Żyto nowe 18.00 — 18.50
Pszenica stara 20.50 — 21.00
Jęczmień przem. zimowy 17.50 — 18.50
Owies pastewny 24.50 — 28.50
Mąka żytnia 34.50 — 35.50
Mąka pszenna 35.00 — 37.00

Reszta notowań bez zmiany.
Tendencja słabsza.

Rosję oblazło robactwo.

PAJĄKI NA RATUNEK ZAPLUSKWIONEGO PAŃSTWA.

Z Aten wysłano do Rosji umyślnym posłańcem, na specjalne zamówienie ambasady sowieckiej w Grecji ,niezwykły transport. Składał on się z 5 pająków, z gatunku, żywiącego się pluskwami domowemi.

Każdemu z pająków, uwięzionych w probówkach, dodano do towarzystwa kilka much, choć pająki te spożywają muchy tylko w ostatecznej potrzebie, podczas gdy

chroniczny apetyt na pluskwy

jest ich cechą swoistą. Pająki te przeznaczone są do walki z plagą pluskiew w Sowietach.

Postanowiono zatem sprowadzić z Grecji, gdzie jest ich ojczyzna, kilka okazów pająka odmiany Flavidius Simon, żywiącego się pluskwami.

Jeden taki okaz potrafi podobno spożyć ze smakiem

100 pluskiew dziennie.

Oczywiście, że sprowadzone obecnie okazy nie będą jeszcze „pełniły służby“, lecz użyje się ich jako „stado zarodowe“, gdyż pająki te w naturze zdarzają się dość rzadko ,a

do pokonania miljardów pluskiew sowieckich

trzeba ich będze sporo.

Rząd sowiecki zatem staje przed doniosłem zadaniem: walką z pluskwami. Może walka ta będze ujęta w jakiś nowy system, zapewnie powstanie jakiś nowy urząd, np. „plukwborb“, który akcję

rozłoży planowo na jakąś piatiletkę.

Niema to jak metoda i system.

Skarb zakopany pod figurą

ALE GDZIE — NIKT NIE WIE

W 1929 r. pewien osobnik, oczekując na pociąg w Tczewie, podsłuchał rozmowę dwuch nieznanych mu mężczyzn, będących w towarzystwie dość przyzwoicie wyglądającej kobiety, którzy rozmawiali o jakimś kolosalnej wartości skarbie, zakopanym w wiadomem im miejscu.

Z rozmowy ich okazało się, że w czasie wojny światowej pewien oficer armji rosyjskiej miał ukryć 7 worków złota przy przydrożnej figurze pod kamieniem.

Oficer ten w czasie wojny zmarł po zostawiając swemu ordynansowi plan miejsca, gdzie miał ukryć pieniądze.

W dalszym ciągu tej opowiści okazało się że ordynans oficera nie umiał czytać ani pisać. Pragnąc jednak wcześniej czy później posiąść zakopany skarb, zwierzył tę tajemnicę, swemu wujkowi, zamieszkałemu w Łodzi.

Tą drogą tajemnica. ukrywana przez szereg lat dostała się do wiadomości kilku osób, gdyż wuj nie potrafił zachować tajemnicy.

Władze po długich i żmudnych dochodzeniach zdołały odnaleźć 3 osoby, rozmawiające w Tczewie, oraz owego wuja, który jednak oświadczył, że w 1917 r. był zatrudniony jako robotnik obok Berlina we wsi Kalau i tam miał się dowiedzieć od jednego z mieszkańców tej wsi o zakopanych pieniądzach. Jednak planu żadnego nie posiada, wobec tego nie mógłby ich odnaleźć.

DLACZEGO ZEGARKI SIĘ SPÓŹNIAJĄ.

Co przyczynia się do opóźniania się nowych zegarków w lecie? Nuting specjalista z Ameryki, który zakończył badania tej tajemnicy, twierdzi, że powyższe zjawisko następuje wskutek zmiany temperatury i powietrza, jeżeli jest ono przesycone większą ilością wilgoci (co zwykle zdarza się w lecie). Krople tej wilgoci są tak małe, że trudno je dostrzec ludzkiem okiem. Właściciele zagarków mieszkający nad morzem, mają zawsze z niemi kłopoty, podczas gdy ci, którzy rezydują w wielkich suchych miastach stale mogą się szczycić punktualnemi zegarkami, o ile, oczywiście, nie posiadają żadnych innych uszkodzeń.

Autentyczna i zabawna historja.

Jasnowidz i komornik.

Piękny to talent dar jasnowidzenia.
Dla istoty obdarzonej tak tajemniczą mocą
niema zdarzeń niejasnych i niedomówień.

Spojrzy w przeszłość człowieka i widzi ją jasno jakby czarno na białem wydrukowaną.

Spojrzy w przyszłość, nie uciekając się nawet do oglądania dłoni i mgliste karty twego przeznaczenia odczyta z taką łatwością, jakby to była gazeta.
Oko jasnowidzącego
przenika po przez zasłony i grube mury.

Cóż dziwnego, że ludzie, choćby cokolwiek mistycznie nastrojeni, mkną do przepowiadaczy i lękliwie pytają ich o rzeczy, które były, które są i jakie będą.

A że tam niekiedy jakiś z bardzo licznych wróżbitów
pomyli się w szczegółikach
nie przeraża to zainteresowanych.

Ostatecznie, każdy może się pomylić, a zresztą czyż to nawet tak wielkie uchybienie gdy np. jakiejś skromniuchnej panience wróżbita czy wieszczbiarka powie,
że jest matką bliźniąt,
które kiedyś staną u szczytu potęgi.

I odwrotnie jakaś mężatka, matka zdrowo chowającej się córki, dowie się, że jest skromną dziewicą, a
w nagrodę swych cnót otrzyma w darze od losu bogatego męża i syna.

Ani sami jasnowidze, ani klijentela ich nie przejmują się tem zbytnio

Ale zdarzają się od czasu do czasu pomyłki poważniejsze i te już rzucają niejaki cień na sławę przenikliwego wróżbity.

Taka np. pomyłka zdarzyła się w tych dniach pewnemu popularnemu w Warszawie jasnowidzowi, o którym mówią, że nawet
fantastyczny bieg kulki ruletowej umiał przewidzieć.

Zadzwoniono do jego mieszkania w momencie, gdy oczekiwał na jakąś umówioną wizytę.

Jasnowidz zerwał się z miejsca i pobiegł otworzyć drzwi miłemu gościowi.

Wnet jednak oniemiał z przerażenia, gdy pan z teczką oświadczył:
— Jestem komornikiem!

Z pozornie miłym uśmiechem zaprosił jasnowidz do wnętrza miłego gościa, nie mogąc oprzeć się ironicznej uwadze.

— Czyż to nie dziwne,
przepowiadam przyszłość innym,
a mojej prywatnej katastrofy nie przewidziałem...

Armja żebraków

ma swoje giełdy, szkoły i fabryki kalek.

Chiny są nieprzebranym zbiornikiem rąk roboczych, któremi zasila cały świat. Niestety, zawsze pozostaje jeszcze w kraju pokaźna liczba bezrobotnych, którzy nie mogąc dostać pracy, tworzą zorganizowaną armję żebraków, tak silną, że
liczyć się z nią musi nawet państwo.
Organizacja posiada swoją „giełdę", przy której istnieje szkoła żebractwa. Adepci, za bardzo małą opłatą, mogą się tam nauczyć niezbędnych dla nich arkanów, np. jakiemi słowy prosić przechodniów o litościwe datki, jakich używać sztuczek, a nawet
jak „złamać" rękę lub nogę.

Jeżeli sam wygląd żebraka jest nieodpowiedni, wówczas musi on sobie znaleźć „dziecko", albo „matkę". Zazwyczaj dziecko takie zdobywa na wsi, co zresztą nie jest rzeczą trudną, i
przez odpowiednie praktyki zamienia się je w kalekę.

„Matki", t. j. stare, bezzębne, kościste i przeraźliwie brudne istoty, wynajmuje żebrak za minimalnem wynagrodzeniem na „giełdzie".

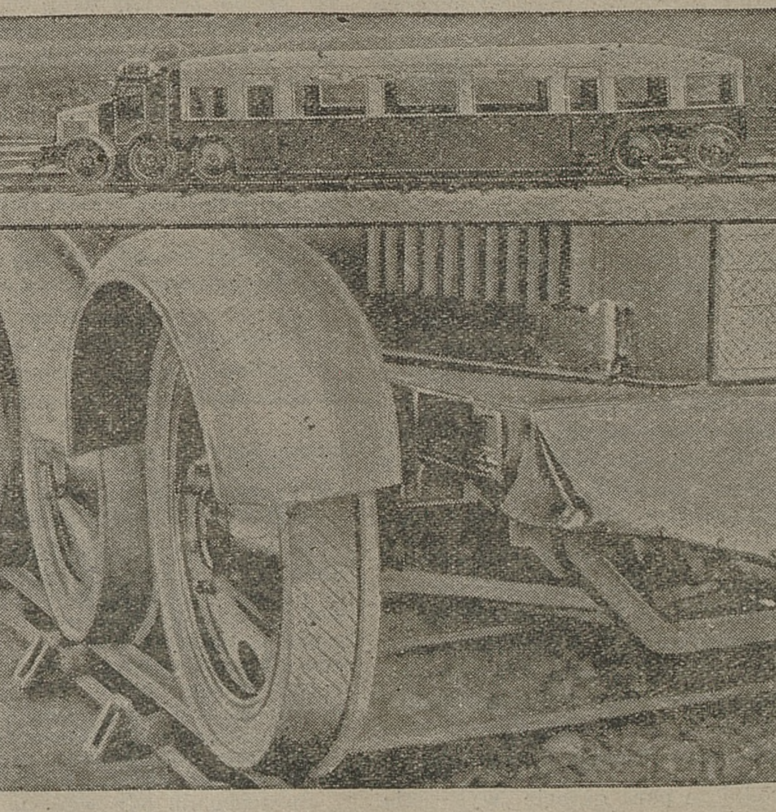
Głównym dochodem giełdy, prócz składek członków, są przymusowe datki bogatych kupców, którzy muszą się opłacać żebrakom. Oporni narażeni są na wielkie nieprzyjemności, gdyż przed ich sklepami gromadzą się
tłumy ślepych, kulawych, ułomnych i sparaliżowanych,
wołając wielkim głosem o jałmużnę i uniemożliwiając dostęp do sklepów kupującym. Sklep świeci pustkami, i nie pomoże nawet wezwanie na pomoc policji. Armja żebracza
jest silniejsza niż władze.

MIN. HENDERSON W BERLINIE.



Minister Henderson bawił w Berlinie. Na zdjęciu widzimy go w środku, z prawej strony min. Curtius, z lewej ambasador angielski, Rumbold.

AUTOBUSY NA SZYNACH.



Po pomyślnej próbie w Niemczech „Zeppelina" na szynach, Francja wprowadziła stałą komunikację autobusów na szynach, na pewnym odcinku kolejowym. Autobusy te robią 120 kilometrów na godzinę.

HUMOR.

Ona: U kobiety wiek nie odgrywa żadnej roli. Miarodajną jest tylko świeżość jej twarzy. Twarz jest niejako dokumentem.

On: W takim razie ty nałogowo trudnisz się fałszowaniem twego dokumentu.

* * *

Pani: — Tu Marysiu masz bilet na dzisiejsze przedstawienie.

Marysia: — Dziękuje pani.

Pani: — Ale uważaj na numer, jak ten pan z jednego jajka i łyżki mąki robi 50 naleśników. Będziesz mi to potem musiała w domu powtórzyć.

* * *

Sędzia pyta oskarżonych:

Rozenduft, czy może pan przysiądz, że nie graliscie w żadną grę hazardową?

Rozenduft składa przysięgę.

Sędzia zwraca się do drugiego oskarżonego z pytaniem:

— Kohn, czy może pan przysiądz, że nie grał pan w grę hazardową?

— Naco ja mam przysięgać, panie sędzio? Jak Rozenduft i Apfelzwazg już przysięgli, to czy ja mogłem sam jeden grać w hazard?

DROBNE OGŁOSZENIA.

POSADY I PRACE.

POTRZEBNI inkasenci z kaucją lub gwarancją. Wiadomość filja „Expresu" Czeladź.

POTRZEBNY uczeń fryzjerski na praktykę. Sosnowiec, Piłsudskiego 28.

LOKALE.

POSZUKUJE się oddzielny umeblowany pokój, cena obojętna. Dąbrowa, Huta Bankowa 22, Kierownik.

MIESZKANIE letnie do wynajęcia pod Olkuszem, stacja Bukowno, dom Gajewiczowej.

DO wynajęcia sklep z mieszkaniem. Sosnowiec, Piłsudskiego 49, Dzierwa Józef.

Kupno i sprzedaż.

SPRZEDAM piłę taśmową (Bandsäge). Sosnowiec, Orla 16. „Triada" tel 5-63.

SPRZEDAM otomanę, materace po 90 złotych. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II piętro.

OKAZJA! Jednokonna lekka platforma z koniem i uprzągiem do sprzedania. Wiadomość u poborcy opłat na rynku nierogacizny w Będzinie.

DRUT kolczasty, szyny budowlane i wąskotorowe, oraz różne żelastwo do użytku poleca H. Pfeffer, Będzin, Małachowskiego 33.

ZAMIENIĘ na odpowiedni dom, albo sprzedam majątek z lasem, całość 215 morgów z zabudowaniami, inwentarzami, zasiewami, bardzo ładny i dobry, miejscowość piękna, zdrowa. Wiadomość: Sosnowiec, Teatralna Nr. 1 w drukarni „Expresu".

Zgubione dokumenty.

ZGINAŁ portfel zawartości 50 zł. i książeczka kasy chorych wydana w Dąbrowie. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem kop. Flora, Urbański.

ZGUBIONO portfel z dokumentami i książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec na imię Bieniasia Stanisława.

BRONISŁAW Janus zgubił legitymację zasikową wydaną przez pośrednictwo pracy w Zawierciu.

UNIEWAŻNIA się zgubioną książkę Kasy Chorych, wydaną w Kielcach na nazwisko Kulika Kazimierza.

ZYNEK Franciszek zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU. Miechów, którą unieważnia.

NUTA Żyto zgubił paszport zagraniczny i książkę wojskową wydane przez PKU. Sosnowiec. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do „Expresu Zagłębia".

STANISŁAWA Trąba zgubiła książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

SARNIK Jan zgubił zaświadczenie z komisji poborowej, wydane przez P. K. U. Zawiercie.

RÓŻNE.

KAWALEROWIE, zakładajcie własne ogniska domowe, odkładajcie w ciągu dwuch lat po 7 groszy dziennie; żeniąc się otrzymacie tysiąc złotych wyposażenia. Informacji udziela: Jeneralny Zastępca Wzajemnych Wyposażeń S. Kaźmierczak, Zawiercie, Kupiecka 17.

NOWO otworzony salon fryzjerski dla Pań i Panów. Damski dział pod kierunkiem pana Kazimierza Kotulskiego, dawniej ul. Kościelna u Tomczyka.

MENDEL Czechowski zlikwidował handel paszy od kwietnia r. b. przy ul. Piłsudskiego 76, Sosnowiec.

ZNALEZIONO na ul. Wesołej dętkę rowerową, zupełnie nową. Odebrać można za zwrotem kosztów ogłoszenia w administracji „Expresu Zagłębia" w Kielcach.

POSZUKUJĘ 1.500 zł. pożyczki na hipotekę. Wiadomość Dąbrowa „Expres".

POTRZEBNY spólnik bez różnicy wyznania do sklepu, lub sprzedam tanio. Sosnowiec, Sielecka 6, Gałkowa.

OSTRZEGAM przed kupnem ziemniaków na polu w Józefowie od Józefa Pabiana, gdyż te należą do mnie. Marja Pabian.

WRÓŻKA wróży wiedzą tajemną pokazuje przyszłego męża lub żonę. Dąbrowa Górnicza, Piłsudskiego 13 I p.. Przyjmuje cały dzień.

CHRZEŚCJAŃSKI ZAKŁAD zegarmistrzowski ul. Czysta Nr. 7. wykonuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarów wieżowych, ściennych, kieszonkowych, antyków, chronometrów, zegarów kontrolnych samochodowych itp. z gwarancją 3-ch letnią, wykonanie solidne a najlepiej się przekonać.

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec. ul. Teatralna 1. tel. 4-94.